



Prof. dr hab. Mariusz Jabłoński
Katedra Prawa Konstytucyjnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani magister Ewy Haratym pt.: *Prawo do prywatności* (Gdańsk 2022, ss. 264 + wykazy)

1.

Rozprawa doktorska Pani magister Ewy Haratym poświęcona jest bardzo interesującemu i aktualnemu problemowi współczesnego prawa konstytucyjnego oraz prawa praw człowieka. Koncentruje się bowiem na próbie odpowiedzi na szereg zagadnień dotyczących nie tylko identyfikacji treści prawa do prywatności, ale także tego „czy obowiązujące mechanizmy zapewniają należyty poziom ochrony (temu prawu – przyp. recenz.), a także z jakimi zagrożeniami prywatności mamy do czynienia, oraz w jakiej korelacji pozostaje prywatność i bezpieczeństwo personalne jednostki” (s. 11)). Zgodzić się trzeba z Autorką, że „(...) prawo do prywatności permanentnie ewoluuje” (s. 11) i „nie jest możliwe stworzenie uniwersalnej definicji tego prawa” (s. 11). Mając to na względzie, nie może dziwić, że zakres przedmiotowej analizy jest bardzo szeroki i obejmuje nie tylko kwestie genezy pojęcia prywatności czy definiowania treści tego właśnie konstytucyjnego prawa podmiotowego, ale i w ogóle modelu oraz charakteru międzynarodowej i krajowej (polskiej) konstrukcji jego ochrony.

Istotne jest również to, że cały czas trwa dyskusja koncentrująca się na sprecyzowaniu charakteru ochrony gwarantowanej jednostce w oparciu o prawo do prywatności, w tym także konstytucyjnej relacji między nim a prawem do ochrony danych osobowych (w szerszym ujęciu także innych uprawnień), skonkretyzowaniu zakresu dwóch wymiarów prywatności: relacyjnym i informacyjnym, czy wreszcie określeniu istoty ochrony prywatności w szybko zmieniającej się rzeczywistości technologicznej (np. w kontekście zdefiniowania tego pojęcia w Raplocie Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka z 3 sierpnia 2018 roku - „Prawo do prywatności w erze cyfrowej” A/HRC/39/29 <https://www.ohchr.org/en/calls-for->

[input/report-right-privacy-digital-age](#) – do dokumentu tego odwoływano się także w rezolucji przyjętej podczas 41. Międzynarodowej Konferencji Rzeczników Ochrony Danych i Prywatności 21-24 października 2019 r., Tirana - *Rezolucja w sprawie uznania prywatności za podstawowe prawo człowieka i warunek wstępny do wykonywania innych praw podstawowych*, czy w projekcie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poszanowania życia prywatnego oraz ochrony danych osobowych w łączności elektronicznej i uchylające dyrektywę 2002/58/WE (rozporządzenie w sprawie prywatności i łączności elektronicznej), 2017/0003(COD). Warto też podnieść, że w 2021 roku opublikowano kolejny raport (A/HRC/48/31 - <https://documents-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/G21/249/21/PDF/G2124921.pdf?OpenElement>, dostrzegając i wzmacniając argumentację dotyczącą szeregu istotnych kwestii – por. s. 10 i n.).

Cały czas trwa też dyskusja nad tym, czy powołując się na gwarantowaną prawem (w tym oczywiście konstytucyjnie) ochronę prywatności chodzi o poszanowanie swobody jednostki decydowania o tym, co i kiedy chce lub musi ona upublicznić (tzw. „wolność od” i „wolność do”), czy też mamy do czynienia z klasycznym roszczeniem z obszaru dóbr osobistych, a jeśli tak, to na czym miałyby ono polegać, choćby z perspektywy skuteczności realizacji przez osoby trzecie innych wolności i praw (np.: wolność słowa, ochrona wizerunku, prawo dostępu do informacji publicznych, prawo do sądu itd.). Zasadniczo istota formalnoprawnych gwarancji sprowadza się do zabezpieczenia jednostce wolności od ingerencji z jednoczesnym pozostawieniem jej swobody decydowania o granicach wolności informacyjnej. W tym obszarze konkretyzuje się kwestia relacji sfery wolnościowej z prawem do ochrony danych osobowych, które ze względu na przyjętą (również w polskiej Konstytucji) konstrukcję definiuje się jako odrębne publiczne prawo podmiotowe. Ponadto, w ujęciu szerszym istotna staje się kwestia zdefiniowania zakresu pojęcia tzw. autonomii osobistej jednostki, często utożsamianego z tzw. uprawnieniem do „samokreacji” (self-creation) lub „samostanowieniem” (self-determination) w ramach powiązania z klasycznymi elementami życia prywatnego obejmującymi: prawo do rozwoju osobistego i/lub integralności oraz tożsamości. Identyfikacja autonomii osobistej z prawem do kierowania swoim życiem według własnych wyborów (samodecydowania) potwierdzona została już dawno, także w sprawach przeciwko Polsce (wyrok ETPCz z 20 marca 2007r. w sprawie Tysiąc przeciwko Polsce, skarga nr 5410/03).

Warto jednocześnie zauważyć, że cały czas prowadzone są rozważania nad relacją prawa do prywatności i prawem do ochrony danych osobowych (por. np. A. Gonschior.

Ochrona danych osobowych a prawo do prywatności w Unii Europejskiej [w:] red. Kornobis-Romanowska D., *Aktualne problemy prawa Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego – aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wrocław 2017). Według jednej z koncepcji prawo do prywatności i prawo do ochrony danych osobowych mieszczą się w jednej, wspólnej kategorii prawa podmiotowego. Druga opiera się na założeniu, zgodnie z którym mamy do czynienia z dwoma odrębnymi i niezależnymi od siebie funkcjonującymi prawami podmiotowymi. Trzecia wreszcie zakłada istnienie relacji hybrydowej, w której te dwa prawa są ze sobą powiązane i wzajemnie na siebie oddziałują – przy jednoczesnym podkreśleniu, iż charakter i zakres owych powiązań może być dość skomplikowany (w szczególności w odniesieniu do analizy dotyczącej zagadnień: big data, technik znakowania i rozpoznawania twarzy, „ciasteczkowania”, definiowania prywatności użytkowników różnego rodzaju systemów i platform informatycznych; z jednoczesnym uwzględnieniem konieczności zidentyfikowania poszanowania praw dzieci - jak i konieczności wzmocnienia ich ochrony w świecie cyfrowym). Nie budzi bowiem większych wątpliwości, że podobieństwo tych praw istnieje w zakresie przedmiotowym; odmienności dotyczą natomiast identyfikacji naruszonych dóbr oraz przysługujących jednostce środków ochrony.

W literaturze bardzo mocno podnosi się również, że aktualne rozważania dotyczące definiowania samej prywatności, jak i charakteru oraz zakresu jej ochrony wymagają uwzględnienia pojęcia „prywatności informacyjnej” (informacji istniejącej w sferze cyfrowej bądź pochodzącej z dostępnych publicznie informacji na temat danej osoby, w tym metadanych pozwalających zidentyfikować informacyjnie konkretną jednostkę, tzn. pozyskać informacje na temat jej zachowania, relacji społecznych, preferencji itd.); jak i innych kwestii szczegółowych np. różnego rodzaju technik monitoringu, od tych funkcjonujących w miejscach publicznych, przez otoczenie miejsca pracy, czy nawet tych związanych z sumą technik służących lokalizacji jednostki; identyfikacji w mediach społecznościowych z uwzględnieniem wykorzystania technik maszynowego liczenia, jak i algorytmów sztucznej inteligencji (AI). Warto bowiem pamiętać, że do naruszenia prywatności będzie dochodziło już wtedy, gdy jednostka traci kontrolę nad zakresem i ilością informacji jej dotyczących, które są przetwarzane przez organy (podmioty), jak i osoby (podmioty) trzecie.

Ważne staje się również uwzględnienie tego, że samo zdefiniowanie zakresu ochrony prywatności jest bardzo złożone. Wymaga bowiem uwzględnienia nie tylko klasycznie identyfikowanych kryteriów obiektywnych, ale również tego, iż powinna ona gwarantować jednostce, że bez jej zgody inne osoby nie znajdą się w posiadaniu informacji, których ona

sama nie chce ujawnić (z uwzględnieniem jednak granic swobody subiektywnego decydowania o np. upublicznieniu określonych informacji o sobie – na co zwracał przecież uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13 grudnia 2011 r., K 33/08).

Mając powyższe na uwadze, wysoce pozytywnie należy ocenić wybór tematu i sposób zdefiniowania obszaru badawczego (jak również zastosowanych metod prowadzenia badań – por. s. 12 i n.). Temat jest sformułowany czytelnie, systematyka pracy odpowiada przyjętym przez Autorkę celom badawczym.

Zarówno zakres, jak i poszczególne zagadnienia problemowe postawione przez Autorkę tworzą spójny punkt wyjścia dla przeprowadzenia rzeczowej analizy. Taki sposób zdefiniowania celu oraz podstawowych kwestii należy uznać za właściwy z punktu widzenia konstrukcji dysertacji naukowej, a w tym przypadku rozprawy doktorskiej.

Przedstawiona do recenzji dysertacja służyła nie tylko opisaniu istniejących rozwiązań, ale jest ciekawym – również ze względu na możliwość zupełnie odmiennego spojrzenia – materiałem badawczo-naukowym.

2.

Rozprawa składa się z siedmiu merytorycznych rozdziałów, wstępu, zakończenia i oczywiście końcowych wykazów (s. 265 i n.).

W rozdziale I dysertacji. Autorka stara się zaprezentować ewolucję definiowania prywatności tak w ujęciu doktrynalnym, jak i w treści pierwszych regulacji prawnych (por. s. 15 i n.). Sama geneza z uwzględnieniem kształtowania się koncepcji pojmowania prywatności na kontynencie amerykańskim oraz europejskim (s. 28 i n.) jest zaprezentowana klasycznie, stanowi też niejako wprowadzenie do późniejszej analizy dotyczącej (niekiedy pośrednio) pewnych różnic (prawo do prywatności a prawo do osobowości).

W rozdziale drugim (s. 38 i n.) Autorce udaje się zasadniczo zestawić ze sobą wiele poglądów doktryny, odnoszących się do pojęcia prawa do prywatności (s. 40 i n.) i przyjąć pewne zasadnicze elementy konstrukcji modelu niezbędnego w celu zdefiniowania jego treści (aspekt podmiotowy, przedmiotowy) oraz granic ochrony (s. 56 i n.).

Klasyczne wydaje się również zaprezentowanie rozwiązań kształtujących standardy ochrony prywatności i danych osobowych w systemie uniwersalnym (s. 63 i n.); systemie Rady Europy (s. 86 i n.), Unii Europejskiej (s. 116 i n.), a także w innych systemach ochrony wolności i praw człowieka (s. 128 i n.).

Omówienie rozwiązań podstawowych aktów prawa międzynarodowego ma charakter opisowy (zob. s. 65 i n.), ale bardzo szczegółowy i istotny dla przybliżenia ogółu rozwiązań wyznaczających charakter i zakres regulacji w sferze prawa do prywatności (mniej ochrony danych osobowych – por. s. 114 i n.; 123-124; nie wspominając o pozaeuropejskich systemach – por. s. 128 i n.). Na tle prezentowanych rozwiązań Autorka formułuje bardzo interesujące wnioski i uwagi dotyczące sposobu definiowania podstawowych pojęć i nadawania im odpowiedniego z punktu widzenia ochrony praw i wolności jednostki znaczenia, w szczególności trafne są Jej uwagi związane z identyfikacją podmiotu ochrony (por. s.79 i n.).

Rozdział VI pracy w swej pierwszej części poświęcony zostaje genezie ochrony prawa do prywatności w polskim porządku prawnym (s. 182 i n.). Autorce udaje się uporządkować poglądy dotyczące sposobu klasyfikacji regulacji konstytucyjnych i ustawowych z podkreśleniem specyfiki systemowych gwarancji (por. s. 182 i n.). Rzeczowo zdiagnozowany został również charakter ochrony prywatności na gruncie postanowień Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku (s. 216 i n.). W tej części Autorka nie poprzestaje wyłącznie na zaprezentowaniu istoty tych pojęć, ich konstytucyjnego znaczenia, czy też zastosowania w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego i sądów. Umiejętnie definiuje pojęcie elementów treści prawa do prywatności (s. 219 i n.), poruszając jednocześnie szereg szczegółowych wątków tematycznych.

Rozdziałem w istotny sposób różniącym się od innych prac, które poświęcone są zbieżnej tematyce jest ten ostatni, w którym Doktorantka zajmuje się zaprezentowaniem zagrożeń prywatności oraz sposobom (gwarancją, technikom, procedurom) służących zapewnieniu bezpieczeństwa jednostki (s. 237 i n.)

Praca zakończona zostaje zaprezentowaniem rzeczowych wniosków Autorki (s. 258 i n.). Najbardziej wartościowe należy uznać sformułowane na samym końcu pracy postulaty *de lege ferenda* (s. 261 i n.).

3.

Nie budzi wątpliwości, że Autorka bardzo mocno skoncentrowała się na zaprezentowaniu genezy samego pojęcia prywatności, kształtowania się koncepcji prowadzących do identyfikacji elementów treści prawa podmiotowego, jak i historycznych przeobrażeń towarzyszących praktyce jego sformalizowania w aktach prawa krajowego (tu w odniesieniu do Polski) oraz międzynarodowego (szeroko w odniesieniu do różnych systemów

ochrony). Oczywiście należy docenić ten element zaangażowania naukowego Doktorantki, choć z drugiej strony należy mieć na uwadze fakt, że współczesne (aktualne) definiowanie charakteru tego prawa (w tym zagrożeń) niewiele ma już wspólnego z tym, co nawet w niedalekiej przeszłości było przez normodawcę jako fundament kształtowanych regulacji (i rozwiązań szczegółowych) brane pod uwagę.

Współczesne społeczeństwo informacyjne funkcjonuje w oparciu o dostęp do informacji, przede wszystkim w powiązaniu z wykorzystaniem nowoczesnych technologii jej przetwarzania. Jest to społeczeństwo w którym informacja staje się nie tylko źródłem, ale realnym środkiem determinowania różnego rodzaju procesów, poczynając od politycznych, społecznych i kontrolnych, a na gospodarczych i edukacyjnych kończąc.

Klasyczne sposoby identyfikacji prywatności i jej ochrony zostały w istotny sposób zmodyfikowane w związku z konsekwencjami wynikającymi z powszechnego stosowania nowoczesnych technologii i to nie tylko tych, które identyfikowane są z funkcjonowaniem Internetu. Tzw. „oddziaływanie technologii cyfrowych” i innych, które już (np. powszechne techniki „monitoringu”) lub w niedalekiej przyszłości będą powszechnie już wykorzystywane (w ograniczonym zakresie już są – np. algorytmy sztucznej inteligencji, chatboty itd.) doprowadziły do modyfikacji tego, co wcześniej traktowane było dość standardowo jako zagrożenie i/lub naruszenie prywatności. Nie da się też ukryć, że nawet w kontekście sprzecznego z prawem udostępniania informacji posiadanych przez podmioty publiczne (np. w związku z udostępnieniem informacji publicznej z naruszeniem art. 5 ust. 2 u.d.p. – w szczególności właśnie prywatności osoby fizycznej, czyli też z naruszeniem art. 61 ust. 3 Konstytucji RP), pojawiły się nowe ustalenia i doszło do ukształtowania specyficznych standardów ochrony (uwzględniającej status osoby publicznej, osoby pełniącej funkcję publiczną, osoby prywatnej itd., czyli z zastosowaniem dedykowanej według kryteriów podmiotowych i przedmiotowych specyfice ochrony).

Nowe technologie cyfrowe (usług cyfrowych) wykorzystywane są nie tylko przez państwo i jego organy, ale przez inne podmioty oraz osoby (w szczególność takie, które wcześniej nie były poddane odpowiedniemu reżimowi prawnemu). Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa jednostce (i to nie tylko np. w zakresie kradzieży tożsamości, ale nawet tak wydawałoby się „błahych spraw” jak uzyskanie dostępu do wykonanego telefonem komórkowych zdjęcia, czy kontroli treści e-maili, sms-ów, mms-ów oraz informacji o lokalizacji geograficznej używanego urządzenia), to fundamentalne wyzwanie (ciekawe

rozważania Autorki dotyczące Konwencji UA o Cyberbezpieczeństwie i Ochronie Danych osobowych – por. s. 154 i n.).

Oczywiście postanowienia RODO oraz DODO były i są dowodem na to, iż nie tylko uświadomiono sobie konieczność zagwarantowania możliwości skutecznej ochrony praw dzieci (por. art. 8 RODO – warunki wyrażenia zgody przez dziecko w przypadku usług społeczeństwa informacyjnego), ale zdano sobie sprawę z niezbędności zapewnienia osobie, której dane są przetwarzane rzeczywistej procedury służącej ochronie konkretnych praw (por. art. 12 – 22 RODO). Warto pamiętać także o tym, że np. kwestia zastąpienia dyrektywy 2002/58/WE rozporządzeniem ePrivacy nie jest zagadnieniem, które pojawiło się kilkanaście miesięcy temu (projekt opublikowany przez Komisję Europejską 10 stycznia 2017 r., podpisany 15 czerwca 2021 r.), tak samo jak zagrożenia związane z ochroną danych pochodzących z usług łączności elektronicznej (akt ten dotyczy tzw. tradycyjnych usług łączności, ale też chodzi o informacje o użytkownikach końcowych – specyfika hotspotów; danych służących do śledzenia i zidentyfikowania miejsca oraz źródła łączności i szereg danych lokalizacyjnych, oczywiście też danych opisujących źródła informacji – tj. metadanych). Docelowo rozporządzenie ma ograniczyć dostęp do tych danych dostawcom usług komunikacji elektronicznej, a ponadto możliwość ich dowolnego wykorzystania. Jeszcze ciekawsze kwestie związane są z rozwiązaniami analizowanymi w kontekście przyjęcia rozporządzenia w sprawie europejskiego zarządzania danymi (medycyna personalizowana itd. specyfika mobilnego rozpoznawania itd.). Dlatego też nie tylko w systemie unijnym (np. w systemie Rady Europy przyjęto Konwencja 108+, co umiejętnie zauważa Autorka – por. s. 115), doszło do istotnego zintensyfikowania identyfikacji treści prywatności, a w szczególności charakteru gwarancji służących jej ochronie.

4.

Autorka trafnie wskazuje, że „Ochrona prawna prywatności nie może jednak odwoływać się do subiektywnych odczuć jednostki, bez ich konkretyzacji. (...) Bezpieczeństwo prawne wymaga więc, aby pojęcie prywatność oraz prawo do prywatności zostało zobiektywizowane” (s. 41). *De facto* jednak naruszenie prawa do prywatności jest identyfikowane nie tylko „na podstawie określenia charakteru przeżyć i uczuć jakiejś reprezentatywnej grupy, a nie w oderwaniu od jakichkolwiek ludzkich doznań” (s. 41).

Zgodzić się trzeba z twierdzeniem, zgodnie z którym „(...) w orzecznictwie i doktrynie nie wykształciła się jedna lub nawet kilka dominujących definicji prywatności.

Identycznie przedstawia się kwestia definiowania prawa do prywatności. Zazwyczaj treść definicji prawa do prywatności powiązana jest z konkretnym podejściem do przedmiotu tego prawa. Prawo do prywatności w każdej z koncepcji jest nieco inaczej ujęte. Prywatność jest bowiem kategorią otwartą, która stale ewoluuje, a nie jest kategorią zamkniętą obejmującą enumeratywnie wymienione dobra” (s. 42). W tym jednak kontekście chciałbym uzyskać od Doktorantki ocenę trafności definicji pojęcia oraz zagrożeń prywatności przedstawionych w Raporcie Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka z 3 sierpnia 2018 roku, jak i tego z 2021 roku.

Autorka prawidłowo dokonuje identyfikacji charakteru kontroli, jaką jednostka powinna sprawować nad informacjami ujawnianymi na jej temat (s. 46 i n.), a także traktowania jej w ujęciu wolności osobistej z logicznym powiązaniem prawa do ograniczenia dostępu (por. s. 48). Rozważania te we właściwy sposób łączą się z określeniem prywatności informacyjnej i prywatności własnościowej (s. 50) oraz sprecyzowania zależności między pojęciami nimi, a pojęciem autonomii informacyjnej (s. 51 i n.).

Ciekawe (choć „nieco” skrótowe) są rozważania mające na celu przedstawienie zagadnienia podmiotu prawa do prywatności (s. 52). Rozumiem też dążenie do uwzględnienia ochrony praw zwierząt (s. 54-56), ale zastanawiać może fakt dopiero następczego zdefiniowania podmiotowości np. dzieci i to wyłącznie z perspektywy ograniczeń prawa do prywatności (s. 58 i n.). Fundamentalny element ochrony praw dzieci został dostrzeżony przez Autorkę w dalszej części analizy (por. s. 79 i n.). Pochwalić należy także Autorkę za dostrzeżenie specyfiki ochrony prywatności osób z niepełnosprawnościami (por. s. 82 i n.), warto jednak zauważyć, że ochrona prywatności osób prawnych i koncepcja jej ochrony powinna zostać wyodrębniona i szerzej omówiona.

Jeszcze raz doceniam dążenie Autorki do szczegółowego zaprezentowania genezy rozwiązań dedykowanych prywatności w poszczególnych systemach międzynarodowej ochrony. W kontekście ewentualnej publikacji warto jednak pamiętać o szerszym uwzględnieniu aktualnych wyzwań, których merytoryczna analiza miała decydujący wpływ na modyfikację (oraz rozbudowywanie) wcześniej obowiązujących regulacji prawnych (tak na płaszczyźnie poszczególnych systemów, jak i w odniesieniu do prawodawstwa polskiego).

Pochwalić należy Autorkę za wnikliwe przedstawienie standardów wypracowanych w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (a wcześniej także Komisji Praw Człowieka) – por. s. 97 i n. W pewien sposób koreluje ona z analizą stanowiska zawartego w wyroku wydanym przez Wielką Izbę Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 17

października 2019 r. w sprawie López Ribalda i inni przeciwko Hiszpanii (1874/13 i 8567/13). Stwierdzono w nim, że stosowanie wobec pracowników ukrytego nadzoru za pomocą kamer wideo może być usprawiedliwione w określonych sytuacjach i przeprowadzono pogłębioną analizę treści prawa zawartego w art. 8 Konwencji, w tym kwestie podmiotowe – perspektywa podmiotu prywatnego w odróżnieniu od „niedopuszczalnej [...] ingerencji władzy publicznej”. Ciekawe z tego punktu widzenia jest np. definiowanie oceny skali i charakteru naruszeń – wyrok SN z 5 maja 2021 r. I NSNc 156/20 – w kontekście interpretacji art. 448 k.c. w powiązaniu z art. 47 Konstytucji RP – „Z samego naruszenia prawa do prywatności nie wynika jednak automatycznie prawo do finansowej rekompensaty za wywołaną tym krzywdę”. Istotne jest tu podkreślenie, że wyrok Wielkiej Izby jest odmienny od poprzednich rozstrzygnięć w tej sprawie, stanowiąc dowód potwierdzający stale postępujący proces ewolucji rozumienia charakteru i granic ochrony gwarantowanej jednostce w ramach prawa do prywatności.

Standardy wynikające z orzecznictwa ETS-u, a od ponad dekady TS UE (por. s. 122 - 125) są zaprezentowane poprawnie, ale nieco zbyt syntetycznie (co jest po części konsekwencją definiowania standardu na poziomie orzecznictwa ETPCz.). Zdecydowanie bardziej pogłębiona jest natomiast analiza orzecznictwa afrykańskiego Trybunału Praw Człowieka i Ludów (por. s. 165 – 169).

W mojej ocenie nie było potrzeby tak pogłębionego prezentowania ewolucji rozwiązań polskiego prawodawstwa (w tym konstytucyjnego). Prawie 40 stron rozdziału VI (s. 177 – 216) poświęcone są temu co było obowiązujące wiele lat wcześniej (choć trzeba jednocześnie pochwalić Autorkę za tak drobiazgowo i szczegółowo usystematyzowanie ochrony w tym właśnie przedziale czasowym). Niewątpliwie rozumienie prawa do prywatności w roku 1997 (uchwalenie i wejście w życie Konstytucji RP 2 kwietnia 1997 roku) było też „nieco” inne niż ma to miejsce aktualnie. Dowodem tego jest nie tylko suma regulacji ustawowych, które zostały na przestrzeni ostatnich 25 lat przyjęte przez polskiego ustawodawcę (od tych które dotyczą procedur służących pozyskiwaniu informacji przez jednostkę, radnych, posłów, służby, organy i inne instytucje publiczne, przez np. prawo telekomunikacyjne, prawo pracy, jak i tych będących skutkiem implementacji regulacji unijnych itd.), ale także modyfikacja sposobu postrzegania tego prawa w orzecznictwie TK, a przede wszystkim przez sądy administracyjne i Sąd Najwyższy. Warto w tym miejscu wskazać, że ustrojodawca polski do pojęcia prywatności wprost odwołał się nie tylko w treści art. 47 Konstytucji RP. Do pojęcia „życia prywatnego” dochodzi w treści art. 45 ust. 2 (ograniczenie jawności rozprawy); o

prywatnym wyznawaniu lub przyjmowaniu religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi gwarantowane mowa jest w treści art. 53 ust. 2, natomiast ochrona konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi m.in. ich prywatności w treści art. 76 Konstytucji RP. Najbardziej ciekawe jest natomiast odwołanie, o którym mowa w treści art. 233 ust. 1, gdzie ustrojodawca wskazując wprost na art. 47 Konstytucji RP stwierdza, że chodzi w nim o „dobra osobiste”. Obok nich mamy do czynienia ze szczególną „fragmentaryzacją” pośredniego odwołania się do tego prawa w związku z zastosowaniem przez ustrojodawcę uznania za przesłankę ograniczenia poszczególnych swobód i uprawnień w związku z koniecznością ochrony „wolności i praw innych osób” (i to nie tylko w kontekście zasady wyrażonej w treści art. 31 ust. 3, ale i właśnie tych szczegółowych – np. zob. m.in. art. 53 ust. 5 Konstytucji RP). Mając powyższe na względzie chciałbym uzyskać od Autorki odpowiedź na pytanie o zależność istniejących rozwiązań konstytucyjnych odwołujących się do pojęcia prywatności, przyjmując jednocześnie, że ten obszar ma dla Jej badań podstawowe znaczenie.

Ciekawie (w ujęciu doktrynalnym) prezentuje się przedstawienie zagadnienia (koncepcji) zagrożeń „w obszarze prawa do prywatności” (por. s. 237 i n.), co pozwala na uświadomienie sobie, iż konstytucyjnie gwarantowana ochrona prywatności, a dosłownie prawa „do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym” (art. 47 Konstytucji RP) nie może być w prosty sposób identyfikowana z prawem jednostki do ochrony jej dóbr osobistych, czy tylko z prawem do swobodnego rozporządzania przez jednostkę informacjami jej dotyczącymi. Prawo do decydowania o tym, co może zostać na jej temat udostępnione innej osobie (podmiotowi) bądź w ogóle upublicznione w celach komercyjnych bądź niekomercyjnych, zarówno w sferze online jak i offline również nie obejmuje swym zakresem wszystkich istotnych elementów składowych (treści), które wyczerpują gwarantowany systemowo zakres ochrony prywatności. Specyfika i charakter zagrożeń tego prawa są w związku z tym determinowane szeregiem różnego rodzaju czynników, które zmieniają się tak jak zmienia się świadomość człowieka i jaki na poczucie bezpieczeństwa informacyjnego jednostki (autonomii osobistej) wpływ ma nowoczesna technologia (wykorzystywana nie tylko przez podmioty władzy publicznej, ale także przez inne osoby i podmioty – np. partnerów, sąsiadów, pracodawców (przedsiębiorców) itd..

5.

Nie mam wątpliwości co do naukowego warsztatu recenzowanej rozprawy. Autorka wykorzystwała większość istotniejszych pozycji literatury polskiej, sięgnęła też do literatury obcojęzycznej. To wszystko stanowi dobry punkt dla badań, a przy okazji świadczy dobrze o naukowym warsztacie Doktorantki. W stopniu poprawnym wykorzystane zostało orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz sądów krajowych oraz międzynarodowych organów ochrony.

Nie budzi wątpliwości, że przedstawiona dysertacja w wystarczającym stopniu dostarcza dowodów nie tylko zrozumienia tematu przez Autorkę, ale również umiejętności czytelnego sposobu formułowania własnych wniosków i konkluzji. Staje się też punktem wyjścia dla dyskusji i polemik naukowych. W moim przekonaniu nie wszystkie bowiem rozwiązania i wnioski teoretyczne zasługują na pełną akceptację. Świadczy to tylko o wartości omawianej dysertacji, gdyż nasze różnice poglądów tkwią w sferze wniosków i ocen.

6.

W pracy jedynie incydentalnie pojawiają się drobne niedociągnięcia warsztatowe. Kilka tzw. literówek i pomyłek pisarskich nie wpływa na wysoką ocenę pracy redakcyjnej. Zdecydowanie zalecałbym jednak wyeliminowanie pojęcia „zapis”; „zapisów”, które używane są przez Autorkę. Całościowo stwierdzić jednak należy, że Autorka wykazała należyłą staranność przy przygotowaniu ostatecznej wersji dysertacji.

7. Przechodząc do ostatecznej oceny opiniowanej rozprawy raz jeszcze pragnę zaakcentować, że oparta jest ona o prawidłowe konstrukcje teoretyczne i poprawną bazę źródłową, odwołującą się do szeregu regulacji obowiązujących na płaszczyźnie prawa międzynarodowego i krajowego. Dowodzi umiejętności Autorki prowadzenia naukowych analiz oraz ich łączenia z refleksją teoretyczną.

Praca Pani magister Ewy Haratym dostarcza dowodów Jej samodzielności w ocenie prezentowanych w literaturze poglądów. Jest to przy tym praca dotycząca bardzo trudnego i złożonego zagadnienia naukowego.

Pragnę jednocześnie wyjaśnić, że zadanie recenzenta potraktowałem jako obowiązek zwrócenia uwagi tak na zalety pracy, jak i wątpliwości oraz zastrzeżenia, którym dałem wyraz, starając się w miarę możliwości uzasadnić swój odmienny punkt widzenia. Zdecydowana przewaga wartości dodatnich stawia recenzowaną rozprawę w rzędzie tych,

które stanowią istotny wkład w rozwój wiedzy z zakresu prawa praw człowieka, a szczególności prawa konstytucyjnego. Autorka nie tylko przedstawiła ważne zagadnienie w obrębie nauki prawa, ale ponadto rozwiązała je w sposób samodzielny, dając dowód znajomości przedmiotu i opanowania metod prowadzenia badań naukowych.

Konkluzja końcowa:

Uważam, że rozprawa Pani magister Ewy Haratym pt.: *Prawo do prywatności*, odpowiada wymaganiom określonym w treści art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), w związku z treścią art. 179 ust. 1 ustawy z 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 r., poz. 1669 ze zm.) i wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie do dalszych etapów (czynności) postępowania doktorskiego prowadzonego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, zgodnie z uchwałą Rady Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Gdańskiego z dnia 27 czerwca 2022 r.


/Mariusz Jabłoński/

Wrocław 26 września 2022 r.